

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for different regions: Kocunia, Północnie, Kwartalnie, Miesięcznie, etc.

Przenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Maszowskiej Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże należywać można pojedyncze numery Dziennika.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEN:

Za jeden wiersz półtym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rodzaju.

KALENDARZYK

Dzień: Rafała Arch. Jutr: Krysta i Krystian. Wschód słońca o godz. 5 min. 14. Zachód o godz. 6 min. 45. Długość dnia godz. 13 min. 31. Ubytek dnia godz. 2 min. 58.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Paśaz Mejera N 51A.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Reklamy nadawane bez zastrzeżenia — nie będą wracane.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cla. — W sprawie dotyczącej sposobu obliczania cla od towarów ocłonych lecz nieodebranych z komory, lub odebranych po zakredytowaniu cla, zapadła następująca uchwała senatu rządzącego, ogłoszona w ostatnim numerze „Zbioru praw”.

Handel. — „Agencja północna” donosi z Charkowa, że jarmark pokrowski idzie zwawo. Dobrze sprzedają się tańsze sukna.

Handel. — Z Londynu donoszą że częścią na tamtejszym rynku pieniężnym a częścią w Paryżu zakupiono złota za 700,000 funtów sterlingów i całą tę sumę wysłano do Rosyi.

Przemysł. — Na sobotniem zebraniu ogólnem akcyonaryuszów fabryki cukru „Hermanów” wyznaczono 4% dywidendy za rok 1887/8.

Przemysł. — W tych dniach, jak donosi „Kuryer warszawski”, będzie puszczoną w ruch nowa fabryka tiulu angielskiego na franki, wzniesiona w Warszawie, przy ulicy Dzielnej.

Przemysł. — Dzienniki petersburskie donoszą, że opracowany przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt przepisów zdrowotnych dla fabryk, wkrótce ma uzyskać moc obowiązującą.

Wystawy. — Projekt kilku przemysłowców wzięcia udziału w wystawie paryskiej, dyskutowany następnie przez kilkudziesięciu interesowanych, jak donosi „Kuryer codzienny”, napotkał teraz na opozycyę.

Wystawy. — Projekt kilku przemysłowców wzięcia udziału w wystawie paryskiej, dyskutowany następnie przez kilkudziesięciu interesowanych, jak donosi „Kuryer codzienny”, napotkał teraz na opozycyę.

referat w tej sprawie ma być złożony w towarzystwie popierania przemysłu i handlu, celem zwrócenia uwagi stron interesowanych.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 22 października). Drobne wahania kursu w lutym w tygodniu naj głym osłabły ochotę do spekulacyi i nie otwierały pola do arbitrażu.

Giełda petersburska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 20 października). Toteż targ wekslowy, przez cały tydzień obiegły był nadzwyczaj mało ożywiony, lecz w porównaniu z giełdą berlińską nie okazał wielkiego osłabienia.

wypelniły brak gotówki, przeszkadzając rozwojowi wykryki. Kapitałisci pomieszczeni wprawdzie na giełdzie swo oszczędności, lecz tylko w papierach przez rzą i gwarantowanych, nie biorąc żadnego udziału w grze giełdowej.

Ruski handel obrotowy. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 20 października). Na głównych rynkach raskich było cicho w tygodniu obiegłym, ceny nie uległy zmianom ważniejszym.

Kronika Łódzka.

(—) Licytacya. Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 listopada r. b. w kancelaryi magistratu, o godzinie 12 z południa, odbędzie się głosza in plus licytacya na sprzedaż uszłych drzew w parku miejskim i w lasach do miasta należących, ogółem 11 partyi, złożonych z 1201 sztuk.

(—) Przeznaczenie ofiary. Świąta siwozy. p. Maternicki zawiadamia nas, że pochodzące z załatwienia polubownego sporu, a nadesłane nam przez niego rs. 300, ofiarodawcy polecił rozdzielić w następujący sposób: na rzecz towarzystwa dobroczynności chrześcijańskiego rs. 50, izraelskiego rs. 50 i na wpisy dla niezamożnych uczennic i uczniów tutejszych dwóch gimnazjów (bez różnicy wznoszenia) rs. 200.

(—) Z jarmarku na Bałutach. W dniu 22 b. m. odbył się jarmark płodów rolniczych na Bałutach, na nowo do tego przeznaczony.

24) Maurycy s. Reichenbach.

ŁAZIŃSCY.

Powieść w dwóch tomach. Przekład Wiktoryi Rosiekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 237).

— Jestem jak wiadomo panu hrabiemu kandydatem w tutejszym okręgu, prosiłbym przeto o głos szanownego pana. Maks, na którego osoba Hrabiego zrobiła bardzo miłe wrażenie, został przykro zrażony tym nagłym zwrotem. Na tak wyraźną wskazę prośbę należało jasno odpowiedzieć.

— Na szczęście nie jesteśmy w tym położeniu.

— Jeszcze nie, panie hrabio, ale moim zdaniem, bliska jest chwila, w której wystąpią dwa tylko stronnictwa: jedno pilnujące obecnego porządku rzeczy, drugie dążące do zwalenia go. Do ostatniego przyłącza się masy, bo one nie stracić a podług pańskich pojęć, wszystko zyskać mogą.

— Zangłone oczy dziecka błyszczały teraz żywym płomieniem, na twarzy wystąpił rumieniec, podczas gdy próboszcz stał z miłą przygnębioną obawiając się sprzeczki międzywami hrabią i zwierchnikiem.

Hrabia Maks nie chciał prowadzić dalszej dysputy. — Onowa w razie potrzeby może być pożyteczną — przemówił — ponieważ jednak nie ma tego wypadku, a ja jak wspominałem dałem już swój głos komu innymu, który podług mojego zdania wyrazi naj lepiej moje przekonania, żaluję więc mocno. — Siłonił się przed duchowym, którego twarz przybrała dumny łagodny i spokojny wyraz, jak gdyby twarz odmiennie zupełnie osoby. Z wyszukaną grzecznością pogwałt gospodarza i wyszedł cicho, lekko kłusując się po lśniącej posadce, która pod nogami próboszcza drżała jak pod nóżkami młota.

widzialsy jeszcze jego dziadów i prądziadów, a prawdopodobnie i dzieci jego będą wśród nich wstrastali. Dla czego tu wszyscy mówią o barczach i niezadowolaniu?

— Zapewne wiele jest wódzy na świecie i obowiązkiem ludzkości łagodzić ją, ale tak było od wieków i zawsze pozostanie.

— Te dęby nie wyglądają jak gdyby pierwszy orkan miał je powalić, — ruszając ramionami szepnął hrabia Blassen.

Polowanie na rogaczy już się skończyło. Hrabia Maks przez ten czas mało przesiadywał w domu. Oprócz polowań które urządzał w obszernych swych lasach, jeździł jeszcze do krewnych i sąsiadów. Dni całe spędzał w lesie a wieczory przy karmach w wesolym gronie towarzyszy. Dopiero gdy przeszedł czas polowania, uczuł nudę w spokojnym Blessenowie i wyjechał do Berlina, gdzie też w przyszłym miesiącu miał odbyć służbę wojskową.

— Jak mogłeś wytrzymać dotychczas na wsil — pytał Erwin pierwszego wieczoru, który razem spędził. — Bardzo mi było dobrze, zapewniam cię, — ze śmiechem odparł Maks. — Dopki nosilem strzelbę na ramieniu nie odczuwałem prągnięcia zmiany. Teraz co prawda jestem jakby trochę zdziwiony, ale okrzesa mnie wkrótce berlińskie powietrze. Jutro poskładam wizyty. Cóż słyszał nowego w towarzystwie? — Mówisz o panich? — Ma się rozumieć. — Nic ciekawego. Dobrych partyj wcale nie ma. — Niech moje bogowie od tego strzegą! czy sądzisz, że przyjechałem szukać partyj?

Ażby uczynić zadłość temu społeczeństwu obowiązki, będą miał dość czasu gdy się podstarzeje. Zamyślam nawet poikać domów z córkami na wydaniu.

— Między młodszemi mężatkami, także nie nowego, zasz je wszystkie zeszłego roku.

— A w teatrach? — Hm! twoja mała z wielkiego teatru zaprzytywała o ciebie i ucieszyła się bardzo wiadomością, że przyjeżdżasz.

— To waruszajacel pójde do niej jutro. A zresztą nie ciekawego? — Sam się przekonasz, jeżeli mi będziesz towarzyszył w poniedziałek do panny Lei. Prowadzi ona dom otwarty i wyprawia właśnie swoje imieniny. Tam poznasz wszystko, co jest ciekawego na deskach teatralnych.

— Ach Lea! pójde i owszem. Czy zawsze jeszcze fałszuje? — Trochę, ale za to przepyszne na toalety, piękniejsze niż w roku zeszłym. Jest też nowa zjawisko w operetce panna „Sława Bogus”, ladna bardzo ale bez ratywy na scenie, a zabijające poważną po za nią.

— No, więc dobrze, najpierw przejrzymy szlony, a później wpadniemy za knisly. Cóż się dzieje z twoją rodziną? nie mi jeszcze nie mówiles.

— Brat wstępuje od Wielkiej Nocy do naszego pułku, były male zajścia, bo ojciec nie chciał, ale chłopak postawił na swoim.

— A siostry? — Eh, mój Boże! biedaczki spędzą zimę jak będą mogły. Młodsza dorosła już także, mówię, że bardzo ładna, ale jako brat nie chcę sądzić.

— Nie widziałem jej od trzech lat, zdawało się, że wyrosła na piękną pannę. — Tak, ale cóż jej z tego przyjdzie? biednej dziewczynie z rodziny arystokratycznej trudno wyżyć, a jeszcze gdy jest piękna!

— Ah, to prawdziwa bieda, że dziś tyle





O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Victoria.

W czwartek dnia 25 października

FARINELLI

Oporetka w 3 aktach, Ch. Cas-

Atenei wymieniać mogą swoje

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Zaginął paszport,

ZGUBIONO

Pracownia sukien i okryć

Przy tem zawiadamiam,

Podziękowanie.

Ojczyści i robotnicy fabryki

OSOBA uzdolniona

w wyższej muzyce, poszukuje lek-

Analizowany jako PRAWDZIWY WYRÓB z WINA COGNAC KRYMSKI

Skład win krymskich i kaukaskich

Do sprzedania

kocioł i bufler, oraz kom-

STAN RACHUNKÓW Banku Handlowego w Warszawie po dzień 30 września 1888 roku.

Stan Czynny.

Table with 2 columns: Description of assets and their values in rubles.

Stan Bierny.

Table with 2 columns: Description of liabilities and their values in rubles.

Main balance sheet table with 3 columns: W WARSZAWIE, W PETERSBUR., OGÓŁEM

WALDSCHLÖSCHEN Restauracye Waldschlöschchen

„Dwie Maski“ TRAGEDYA - KOMEDYA

CUKIERNIA A. Wüstechube HERBATNIKÓW

GIEEDA WARSZAWSKA d. 22 października. Table with multiple columns for exchange rates and prices.

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego” opuściło prasę i jest do nabycia

PRAWO FABRYCZNE z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku

W Kancelaryi drukarni „Dziennika Łódzkiego” są do nabycia książki fabryczne